Nr. 54. Racibórz, Wtorek, dnia 5-go Maja 1896 r. Rok VIII.

Nowiny Raciborskie.

Wydawca: Jan Eckert. Racibórz. (Ratibor.)

Z dodatkiem miesięcznym: „OGNISKO DOMOWE.“

Pismo poświęcone Ludowi.

Wychodzi trzy razy w tydzień, co Wtorek, Czwartek i Sobotę.

Oświata i Praca — Naród zbogaci!

Redaktor główny i odpowiedzialny: Jan Eckert. Racibórz. (Ratibor.)

Kwartalnie: 1 mk.

Za ogłoszenia płaci się od miejsca wiersza drobnego 15 fen.

Drukarnia i Ekspedycya znajduje się w Raciborzu, ul. Panieńska Nr. 11.

Nawrócony mason.

Wielkie wrażenie wywołała w całym świecie katolickim wiadomość o nawróceniu się wpływowego masona włoskiego Zola, który był założycielem i wielkim mistrzem masonów w Egipcie. Zacięty niegdyś wróg Kościoła święgo odwołał teraz publicznie swe błędy w tych niach przed księdzem komisarzem św. Offigum w obecności dwóch świadków, a owe dwołanie brzmi jak następuje:

„Niżej podpisany Salutore Avventore Zola, były wielki mistrz, były naczelnik i wielki komandor, założyciel mosonów w Egipcie i przyległych krain, oświadczam niniejszem, że mniej więcej od lat 30 należałem do masonów a od lat 12 temu zakonowi jako absolutny suweren (naczelnik) przewodniczyłem, tem samem miałem sposobność poznać początek i cele masoneryi, oraz jej prawa i nauki.

Wolnomularstwo uchodzi jako czysto filantropijne, filozoficzne, postępowe stowarzyszenie, którego celem jest niby dociekanie prawdy i studyowanie powszechnej moralności, nauki i sztuki, jako też wypełnianie dobroczynnych uczynków; podnosi, że religijne przekonania swych członków szanuje, zapewnia, że na swych zebraniach zasadniczo nie dozwala żadnych religijnych i politycznych obrad w jakiejbądź formie, twierdzi ono, że nie jest politycznem albo religijnem stowarzyszeniem, tylko świątynią sprawiedliwości, ludzkości i miłości itd. itd. Naprzeciw temu mogę zapewnić, że wolnomularstwo nie jest tem, czem o sobie twierdzi.

„To dobre, co mają zawierać prawa i reguły, pozbawione jest wszelkiej prawdy. Kłamstwem, jak najbezwstydniejszem kłamstwem jest tu rzekoma sprawiedliwość, humanitarność, filantropia i miłość. Nie panują one ani w świątyni masońskiej, ani też w sercu masonów. Ostatni z bardzo małymi wyjątkami nie ćwiczą wcale wspomniane cnoty.

„Prawda nie przebywa w loży masońskiej a masoni jej nie znają. W zakonie masońskim prowadzi kłamstwo, chytrość i oszustwo swe naczelne rządy, tylko jest osłonione prawem prawdy, aby łatwowiernie masy omamiać.

„W rzeczywistości — to zapewniam — jest wolnomularstwo religijnem stowarzyszeniem, jego zadaniem jest zwalczanie i zniszczenie wszystkich religii a przedewszystkiem katolickiej, ażeby jej miejsce zająć i ludzkość pogrążyć w pierwotnem pogaństwie. Dziś jestem prawdziwie przekonany i czuję najprawdziwszy żal, że podczas lat 30 błądziłem, znając i rozszerzając zasady wolnomularstwa a przez to także wielu do tych samych błędów uwiodłem. Oświecony przez Boga rozpoznałem to złe. Dla tego też wycofałem się z loży i na zawsze od niej odstąpiłem i wszystkie me błędy odprzysięgam w ręce Kościoła.

„Proszę Boga o przebaczenie z powodu tylokrotnego zgorszenia, jakie w czasie należenia do tej sekty popełniłem; równocześnie proszę o przebaczenie naszego Ojca św. Leona XIII, jako też wszystkich tych, którym zgorszenie zgotowałem.

S. A. Zola.“

Nawrócenie tego masona jest wielkiego znaczenia ze względu na jego stanowisko w loży, jak i dlatego, że odkrył te właściwe cele masońskie; są one już od dawna znane, ale teraz, przez długoletniego świadka publikowane, nabierają ogromnie na wodze.

Co tam słychać w świecie.

— W Berlinie zanosi się na nowy strejk pomiędzy krawcami a szwaczkami, gdyż pracodawcy nie chcą wypłacać przyrzeczonego podwyższenia zarobku o 12 i pół proc. Pracodawcy odbyli zebranie i odrzucili tę nadwyżkę zarobku. Oburzenie w kołach krawców i szwaczek jest wielkie. Na osobnem zebraniu postanowiono nawet nie wykończać zamówień na porę wiosenną i łatową, chociaż za tę pracę pracodawcy wyższą cenę chcą zapłacić.

Oprócz tego są w Berlinie na porządku dziennym strejki w różnych zawodach, a zanosi się jeszcze na daleko więcej strejków tak w Berlinie, jak i innych miastach niemieckich.

— Z urzędowych zestawień dowiadujemy się, że w Prusach naliczono w 1895/96 roku 77,977 właścicieli ziemskich, mających więcej niż 3000 marek rocznego dochodu. Majątek ich wynosi 4180 milionów marek, a długi 3410 milionów marek. Aby dać obraz majątkowy w niektórych prowincyach, podajemy następne szczegóły:

	opodatkowanych	majątek w milionach marek	długi
W. Ks. Poznańskie	2089	140,71	336,13
Prusy Zachodnie	2682	101,10	282,38
Prusy Wschodnie	3261	118,76	269,00
Szląsk	9053	730,89	606,66

Z tego zestawienia widzimy, że w Prusach Wschodnich, w Prusach Zachodnich i w W. Ks. Poznańskiem wynoszą długi jeszcze raz tyle, co majątki. W Szląsku majątek przewyższa długi.

— Z Saksonii piszą do gazet niemieckich: Od lat kilku uprawiają niemieccy socyaliści gorliwą agitacyą pomiędzy polskimi obieżysasami, w tem przypuszczeniu, że skoro ci wrócą w stronny rodzinne, będą rozszerzać nauki socyalistyczne wśród ludności wiejskiej skuteczniej od gazet. W tym celu istnieje podobno w Berlinie osobne biuro agitacyjne, które zajmuje się rozszerzaniem pism odpowiednich. Przeciw tej agitacyi socyaldemokratycznej mo-

Żebrak Łukasz.

Powieść chorwacka.

28)

(Ciąg dalszy.)

Twarz miał delikatną, wąsy w górę zakręcone, uśmiechał się słodko i prawił gładko. Wszedłszy na podwórze Marcina, zapytał parobka: Czy to dom Marcina Lonczaricza? — a gdy mu parobek odrzekł, że tak, pytał o gospodarza, na co parobek dom mu ręką ukazał. Nieznajomy rzeczywiście zastał wieśniaka w izbie, siedzącego samotnie za stołem i pogladającego przez okno w zamyśleniu.

— Dzień dobry, kochany kumie Marcinie, — pozdrowił go nieznajomy.

— Dzień dobry, panie! — odparł nieśmiało Marcin, powstając z siedzenia.

Wieśniak dziwił się niemało, z jakiego powodu pan, którego nigdy nie widział był w życiu, tak go przyjacielsko pozdrawia, jak gdyby Bóg wie od kiedy miewał z nim interesa.

— Siadajcie, siadajcie, kochany Marcinie! — prawił dalej nieznajomy, który siadł był już na stołku, — wielki to dla mnie zaszczyt.

— Siadajcie, proszę was, kochany kumie! — nakłaniał go nieznajomy, — bo inaczej odejdę.

— Eh, kiedy już taka wola wielmożnego pana.

I wieśniak pokłonił się i usiadł.

— Przypadkiem zaszedłem do waszego domu, ale znam wasze nazwisko. Kto w mieście nie słyszał o Marcinie Lonczariczu? Jestem inżynier, człowiek, który mierzy, naprawia drogi, buduje drogi i żelazne mosty.

— Ah, — rzekł zdumiony wieśniak.

— Tak, tak, kochany kumie Marcinie! Mnie rząd przysyła, żeby z obaczyć, jak tu u was w Jeleniu sprawy stoją.

— Niedobrze, wielmożny panie.

— Widziałem, widziałem, niestety, — przywtórzył inżynier. — Skarżą się, że się u was nic nie robi, że drogi macie liche, że wam Sawa cały plon niszczy.

— Tak, tak, to prawda.

— Ot sami widzicie, kochany kumie. Eh, gdyby tak trochę starania. Boże mój, Boże, jaką to mogłaby być wieś wasza, nie potrzebowałaby wstydzić się miasta.

— Dalibóg, gdyby trochę starania, wielmożny panie.

— Ja to wszystko napiszę rządowi, powiem, co potrzeba zrobić, aby Jelenianom było lepiej.

— To pięknie, wielmożny panie, że się ktoś poczciwy o nas kłopocze.

— I to nie mało. Najprzód potrzeba porządny gościniec poprowadzić z miasta. Wyboje trzeba zasypać, gościniec nawieść, jak się należy, z prawej i z lewej strony wykopać rowy i nasadzić drzewek. Ów nieszczęśliwy most drewniany trzeba zrzucić a postawimy most murowany.

— Eh, to byłoby dobrze.

— Tak, ale to nie dosyć. Największe złe wyrządza wam Sawa, ta nieszczęśliwa woda, która podrywa brzegi, to temu to owemu biedakowi zabiera kawał ziemi, a spłucze nieraz i siano i zboże w snopach, że choć siadaj i płacz.

— To prawda.

— Widzicie, kochany Marcinie, że tego nie będzie więcej, nie będzie Sawa tłukła się to w tę, to w ową stronę niby pijak po drodze, ale musi płynąć równo, jak strzelił i o niczyją ziemię nie zawadzać. Ja to wymierzyłem, nie będą za rok pływać szczupaki tam, gdzie zaprzeszłego roku pasły się krowy.

— Eh, pięknie, pięknie! — rzekł wieśniak, uśmiechając się trochę z niedowierzaniem.

żna wystąpić tylko przy pomocy kościoła i katolickich duchownych. O tem powinien dobrze pamiętać pan minister Bosse, który to występuje przeciw zakonnikom polskim, utrzymującym ochronki, i innym urządzeniom katolickim. W całej tej polityce — pisze pewna gazeta niemiecka — byłby zresztą jeszcze jakiś sens, gdyby się można spodziewać, że uda się Polaków zgermanizować i sprotestantyzować i zamienić ich potem na dobrych konserwatystów i narodowo—liberalnych. Pochwalićby tego także nie można, ale byłoby przynajmniej zrozumiałem. Ale polityka, która żadnych nie wydała owoców, która tylko rozgorycza i zamienia w końcu ludzi na socyalnych demokratów, ani szeląga nie warta.

— **W parlamencie niemieckim** obradowano w Srodę w dalszym ciągu nad projektem, dotyczącym reformy giełdowej. Wszystkie paragrafy przyjęto podług uchwały komisyi, która przez dłuższy czas gruntownie rozpatrywała się w całym projekcie.

W Piątek ukończono obrady nad projektem, który przyjęto w formie komisyjnej. Rozprawy na piątkowem posiedzeniu były dość cięte, głównie pomiędzy posłami socyalistycznymi a konserwatystami. Socyaliści zarzucali konserwatystom, że ich polityka dąży do tego, ażeby ubogim ludziom chleb podrożyć, że tylko dbają o swą własną kieszeń, i kosztem szerokich mas ludu chcieliby sobie wygodnie żyć, a przytem nic nie pracować. Przeciwko takim dążeniom będą socyaliści wszelkiemi siłami pracowali i w pracy tej nie ustaną.

Posłowie konserwatywni znów dowodzili, że socyaliści używają parlamentu tylko na to, ażeby wygłaszać w nim swe mowy agitacyjne, że nie chodzi im o dobro ludu, tylko o to, żeby burzyć i wichrzyć. To burzenie raz jednak się sprzykrzy i wtedy robotnicy wyprą się publicznie takich przywódzców, którzy im nic nie dają, tylko ciągle łudzą i podburzają.

— **Sejm pruski** po kilkudniowej przerwie obradował nad uznpełnieniem prawa z dnia 31 Lipca 1805 roku, dotyczącego urządzenia centralnej kasy celem popierania kredytu osobistego po spółkach.

Poseł K n e b e l zauważył, że gdy temu urządzeniu przyjdzie w pomoc kasa państwowa, to się obniży ogólnie stopa procentowa, co znowu też nie jest zupełnie dobrem.

Komisarz rządowy odpowiedział na powyższe wywody, że właśnie jest zadaniem centralnej kasy ułatwianie kredytu i zniżka stopy procentowej, co zarówno pożądanem jest rólnictwu, jak i rzemiosłu. Czy ta zniżka procentowa na długo się utrzyma, o tem nie można przesądzać.

Większość posłów obstawała za tem, ażeby centralnej kasie przyznać większy kapitał obrotowy, gdyż właśnie spółki pożyczkowe mogą w kraju przeciwieństwa łagodzić, a średni stan od upadku chronić.

Jeden z posłów zauważył, ażeby centralna kasa uwzględniała więcej interesa rzemieślników.

— Izba panów odrzuciła w Piątek cały projekt ustawy o podwyższeniu płacy nauczycieli ludowych, który sejm pruski po tylu rozprawach gorących był przyjął. Uchwała ta była tak niespodziewaną dla wszystkich, że nawet sam minister oświecenia, na posiedzeniu obecny, był jakby oszołomiony na chwilę takiem wynikiem obrad.

W ten sam dzień doczekali się niespodzianki rólnicy. Ogromną większością głosów, bo oto 200 głosami przeciwko 39 uchwalił parlament niemiecki, aby handel zbożem na giełdzie jedynie w celach spekulacyjnych był zakazany. Oczywiście handel zwykły, gdzie sprzedający dostarcza też zaraz sprzedane zboże, jest dozwolony. Teraz się pokaże, czy zmiana ta wyjdzie rólnictwu na dobre!

— **W Berlinie** otwarto wystawę przemysłową w obecności cesarza, cesarzowej, kilku książąt i wielu dostojników i urzędników państwowych. Otwarciu wystawy sprzyjała piękna pogoda. Wystawa wedle gazet berlińskich ma się przedstawiać przepysznie i ma mieć ona większy wygląd wystawy światowej aniżeli berlińskiej. Berlińczycy spodziewają się, iż przez wystawę nie mało zarobią, gdyż będą przybywali goście z całych Niemiec. Wystawców liczą na blizko 4000.

— Przeciwko znanemu dr. Petersowi zostało śledztwo wytoczone. Pierwszy termin w tej sprawie przed urzędem zagranicznym odbył się 23 bm. Jako świadek stawał pomiędzy innymi i poseł Bebel. Podług jednych gazet musiał poseł Bebel przyznać, że Peters nie pisał żadnych listów do Biskupa Tuckera i że co do tego Bebel został w pole wywiedziony.

Inne gazety zaprzeczają znów temu stanowczo i piszą, że w tem nie ma ani słowa prawdy. W ogóle całe śledztwo trzymają w ścisłej tajemnicy, tak że szersza publiczność nie może o tem nic się dowiedzieć.

— Znany wróg żydów **dr. Lueger**, który jak wiadomo znowu został obrany burmistrzem miasta Wiednia, ale nie otrzymał potwierdzenia od rządu, był u cesarza na osobnem posłuchaniu. Cesarz wyraził mu podobno swe uznanie co do jego zabiegów politycznych, ale miał go prosić, aby dobrowolnie ustąpił i nie pozwolił się wybierać ponownie na burmistrza, gdyż w obecnych czasach go potwierdzić nie może; później może się stosunki zmienią, to i on będzie mógł dopiąć swego celu. Dr. Lueger usłuchał cesarza i dla tego przy przyszłych wyborach, które w tych dniach nastąpią, nie da się postawić na kandydata.

— **Perskiego szacha** (monarchę) zamordowano w Piątek ubiegły o godzinie 2 po południu! W dzień ten, który jest u Mahometan takiem świętem jak u nas Niedziela, udał się szach w towarzystwie swego pierwszego ministra i licznej świty do miejsca pielgrzymek. Obdarowawszy na wstępie jałmużną biedaych żebraków i pocieszywszy drugich, udał się na dziedziniec świątyni, gdy wtem przystąpił jakiś mężczyzna i strzelił doń z rewolweru. Szach padł na kolana, podniósł się i za chwilę znowu padł na ziemię. Bezprzytomnego wsadzono go do powozu i odwieziono do stolicy, ale już w drodze umarł. Morderca, którego zaraz pochwycono, należy do sekty, której członkowie już cztery zamachy na szacha wykonali, zanim się ostatni udał. Przyczyną morderstwa jest szał i nienawiść, jaką sekta żywiła ku szachowi, który ją ścigał na każdym kroku.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 4 Maja 1896.

— **Matki polskie! Czuwajcie nad tem, aby dzieci wasze nie zapomniały swej mowy ojczystej! Pamiętajcie też o śpiewie polskim.**

☛ **Redakcya „Nowin Raciborskich“ znajduje się odtąd przy ulicy Panieńskiej (Jungfernstrasse) 13. Drukarnia znajduje się jak dotąd na tejże ulicy pod numerem 11.**

— **Racibórz.** Przed tutejszą izbą karną stawało zeszłego tygodnia dwóch braci z Rybnika oskarżonych o to, że usiłowali popełnić morderstwo. Byli to Karol i Franciszek Sobel z Rybnika, obaj dobrze już sądom znani, bo jeden z nich był już 18, a drugi nawet 26 razy karany, Na początku Lutego usiłowali oni przemocą wtargnąć do sklepu pewnego kupca — o czem swego czasu pisaliśmy, — a kiedy ich spłoszono, strzelili kilkakrotnie do ścigają... ich obywatela. Ze względu na liczbę i ro... kar poprzednich skazano obu najwyższą k... to jest na 15 lat domu karnego (cuchtha... i 10 lat utraty praw honorowych.

— Jego Eminencya ks. Kardynał ud... w Piątek rano św. Sakramentu Bierzmow... w domu karnym 131 więźniom a około ... dziny 11-tej 1605 wiernym z Sudołu, Ostro... Łęgu, i to 697 mężczyznom i chłopcom a ... kietom i dziewczętom; z miasta było 144.

Kiedy przed ośmiu laty ks. Kardynał ... cibórz nawiedził, przetłomaczył zaraz jede... księży mowę, którą Jego Eminencya na w... pie wypowiedział. Tym razem nikt mo... Jego nie tłomaczył i to dotknęło bardzo ... leśnie katolików Polaków, którzy podążyli ... wnież na powitanie Arcypasterza i chętnie ... liby wiedzieli, co też Książę Kościoła do ... przemawiał.

— W Piątek wieczorem około godz... 10 napadł jakiś nieznajomy mężczyzna ... szosie pod Szamarzowicami handlarza zb... Wilhelma Moslera z Sudzic, który wracał ... Raciborzu i szedł obok swego wozu. Nap... nik uderzył go tępem narzędziem, zapew... młotkiem, w głowie, a kiedy Mosler up... klęknął mu na piersi i przetrząsnął wszyst... kieszenie, szukając pieniędzy. Znalazł ty... 20 fen., bo Mosler pieniądze swe wydał w ... ciborzu. Dokonawszy dzieła, rozbójnik znik... pozostawiwszy Moslera bez przytomności ... szosie. Konie zaszły same do domu, ale ... spostrzeżono je dopiero na drugi dzień ra... Żona Moslera poszła zaraz szukać męża, ... już w drodze spotkała gospodarza Plurę ... Szamarzowic, wiozącego jej męża do Sudz... Stan ciężko rannego Moslera jest bardzo n... bezpieczny.

— „Anzeiger“ donosi niby z oburzeni... że pewien handlarz obrazów w Zabrzu zaka... swym odbiorcom mówić w swym sklepie ... niemiecku. Sprzedaż ma się odbywać wyłącz... w języku polskim. Do tego „Anzeiger“, kt... takie postępowanie nazywa śmiesznem, dod... następujące uwagi: „Jest to naszem zdani... żądanie wielce przesadzone. Jeżeli kupie... który swój byt zawdzięcza wyłącznie swy... odbiorcom, tymże chce przepisywać, jakim ... zykiem mają się przy zakupnie posługiwać, ... żądanie podobne jest tak zuchwałe jak n... rozsądne. Z pewnością nikt nie jest zmuszo... swe potrzeby zaspokajać wyłącznie u pana H... każdy może raczej za pieniądze nabywać rzec... gdzie chce, a czyni to tam, gdzie go uprzejm... i rzetelnie obsługują i nie narzucają mu teg... rodzaju przepisów. Może i pan H. nabędz... z czasem tego przekonania.“

Tak pisze „Anzeiger“. Ktoby go nie zn... mógłby pomyśleć, że on ujmuje się zawsze ... pokrzywdzonymi, jak i w tym razie, a on ty... czasem jest prawdziwie barankiem w wilcz... skórze. My go znamy, więc nasamprzód n... wierzymy od razu powyższej przez niego po... danej wiadomości. Gdyby zaś miała być istot... nie prawdziwą, to się też jeszcze nie dziwimy, ... bo z pewnością jaki zapalony germanizato... odbiorca bezwzględnem wystąpieniem spowo... dował do takiego kroku kupca, któremu ... chwali, że tak energicznie broni języka pol... skiego. Niechby zresztą „Anzeiger“ naucza... swą zachował dla tylu a tylu setek kupców ... niemieckich, którzy lud polski u nich kupujący ... zmuszają do łamania się przy kupnie z niem... czyzną!

— Na wniosek magistratu deputowani... miejscy postanowili ostatecznie znieść miejską ... pleciarnią koszyków. Magistrat zatrudniał od ... roku 1878 pleceniem koszyków ubogich mia... sta, ale na tem w końcu miasto kiepsko wycho... dziło. nie miało bowiem żadnych zysków i je... szcze dopłacać musiało, a ubodzy niechętnie ... się tej pracy podejmowali.

— Według prawa powinien nauczyciel, ... jeśli przed upływem 10 lat dobrowolnie opu... ści zajmowane stanowisko, wrócić gminie za... płacone za niego koszta przeprowadzki. Obo... wiązek ten upada w razie, jeśli władza prze... siedli nauczyciela w „interesie służby“, ponie... waż w takich razach i koszta przeprowadzki ... przesiedlonego nauczyciela, oraz koszta spro... wadzenia się jego następcy ponosi kasa pań... stwowa.

— **Starawieś.** Przebieg pobytu Najprzew. Księcia—Biskupa Kardynała Kopp u nas był

— Nieprawdaż, kumie Marcinie? Widzicie, że mówię prawdę. Tak, wzdłuż całej Sawy postawimy ścianę z kamienia ciosowego. Będzie na co popatrzeć. I z waszem pastwiskiem będzie lepiej. Co macie teraz? Co wam dali urzędnicy miejscy? Piasek i błoto. Pięknie dziękuję, tam trawa nie rośnie: Widziałem to. Pieknie wyprowadzali was w zolę, niech im Bóg tego nie pamięto. No i to da się naprawić, Tak, tak, ci urzędnicy miejscy to chytrzy ludzie. Ja nie chciałbym od nich zależeć.

— A od kogo, wielmożny panie.

— Jeszcze pytacie? Od innych, niech was Pan Bóg kocha.

Wieśniak nic nie odpowiedział.

— No, powiedźcie mi szczerze, czy nie pięknie, com wam mówił?

— Tak jest.

— Wszystko to być może, to zależy od waszej dobrej woli.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

następujący: W Piątek około godz. 7 wieczorem gospodarze ze Starejwsi, Proszowca i Miedoni na pięknie wystrojonych koniach, sami w biało—czerwone szarfy przyozdobieni, wyjechali naprzeciw do Raciborza ku tak zwanemu Polkoplatz. Tam księcia Kościoła przyjęto z wielką czcią i odprowadzono w asyście na plebanią do Starejwsi, poczem nastąpił korowód z pochodniami straży ogniowej, która tworzyła szpaler przy związku wojackim; przytem przygrywały dwie kapele, wojskowa i ciwilna, z moździerzy strzelano bardzo hucznо. Wszystkie związki udały się na plebanią, gdzie do Arcypasterza przemówił nasamprzód pisarz gminy starowiejski p. Kukol po niemiecku, na co ks. Kardynał odpowiedział także po niemiecku; podczas mowy jego palono ognie bengalskie czerwone i zielone. Po trzykrotnym okrzyku na cześć Arcypasterza korowód ruszył dalej. Straż ogniowa trzymała przez cały czas już od godziny 6 w Piątek straż honorową z dwóch stron plebanii, na każdej stali dwaj mężczyźni aż do samego odjazdu przez dwie noce i dwa dni. W Sobotę rano ruszyła straż ogniowa do kościoło Matki Bożej, by utrzymywać porządek w czasie św. Bierzmowania, a w tem im pomagali także członkowie związku wojackiego. Nasi jeźdzcy stawili się w Sobotę rano znowu na plebanii i odprowadzili ks. Kardynała do kościoła Matki Bożej przez całą Starąwieś, w ktorej stało aż 10 bram tryumfalnych. Wszystkie domostwa były jak najpiękniej przyozdobione w wieńce i chorągwie, niestety jednej rzeczy, i to bardzo ważnej, brakło do upiększenia: pogody, deszcz padał właśnie bardzo mocno. Przybywszy do kościoła, ks. Kardynał odprawił cichą mszą św. i zaczął zaraz bierzmować parafian starowiejskich, których było 1500; potem wziął mały posiłek i bierzmował wiernych z innych parafii z Pawłowa, Rudnika, Polskiego Krawarza i Lubowic. O godzinie 1 po południu już było po pracy. Znów wyjechali jeźdzcy naprzeciw i odprowadzili go na plebanią. Rano w Niedzielę zebrali się jeźdzcy i straż ogniowa, aby oddać ostatni honor ks. Kardynałowi. Kiedy straż ogniowa ustawiła się po obu stronach wejścia na plebanią, Ks. Kardynał wyszedł z ks. prałatem i swym sekretarzem do czterokonnego powozu, który nadesłał baron Rotszyld ze Szulerzowic, i wtedy przewodniczący straży ogniowej p. Arldt wystósował do niego krótką, lecz jędrną mowę, na którą ks. Kardynał zaraz odpowiedział, dziękując straży ogniowej za przyjęcie, a osobliwie za straż, którą trzymali, i podał przewodniczącemu p. Arldtowi dwa razy rękę do ucałowania. Następnie wsiadł do powozu i udał się z jeźdzcami aż do granicy starowiejskiej, gdzie go już inni ze Studzienny oczekiwali, by go odprowadzić do Biękowic. Ks. kapelan Reiff ze Starejwsi wręczył straży ogniowej kwotę 50 marek, którą ks. Kardynał w podziękowaniu za przyjęcie podarował.

— **Liski.** Studniarz Poppa z Rzuchowa starszy już człowiek, budował tu zeszłego tygodnia studnię. Kiedy już była na 8 metrów głęboka, zarwała się ziemia i zasypała go zupełnie. Kiedy go wydobyto już nie żył.

— **Stanice.** Z Raciborza mają pobudować nową kolej do Gliwic, a kolej ta pójdzie także przez Stanice. Właściciele gruntów czynią jednakże wielkie trudności i żądają wielkich pieniędzy za grunta, tak że w końcu przedsię, biorcy budowy kolei zerwali układy i wnieśli o wywłaszczenie na drodze prawnej. Właściciele lepiej pewnie na tem nie wyjdą. a budowa przesiągnie się tylko dłużej.

— **Sławięncice.** W Niedzielę 10-go Maja t. r. obchodzą Benedykt Kucharczyk z żoną swą Józefą rodzoną Strużyna 50tą rocznicę swego małżeństwa.

— **Zawodzie.** Za zezwoleniem wydziału obwodowego w Opolu będą się odtąd odbywały regularne targi tygodniowe w Zawodziu i w Boguciach, i to w Zawodziu co Wtorek a w Bogucicach co Piątek. Pierwszy targ będzie dnia 15 Maja w Zawodziu.

— **Niem. Piekary.** Zeszłego tygodnia zmarł tu siodłak L. Zwłoki jogo odniosło do grobu jego sześciu synów. Kiedy ojciec jego umarł, wyrządziło zwłokom jego tę samą przysługę ośmiu synów.

— **Opole.** Pielgrzymka do Warty i Wąbierzyc (Albendorf). Jak po inne lata, tak wychodzi i latoś z okolicy Opola procesya do Warty i Albendorfu. Ktoby chciał wziąć udział w tej pielgrzymce, niech się stawi w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, to jest 14-go Maja na dworzec kolejowy w Opolu o godzinie 8-mej rano. Ztąd pojedzie cała procesya koleją nyską aż do Warty; od Warty do Albendorfu pójdzie się pieszo, słabi mogą jechać aż na miejsce. Kolej aż do Warty kosztuje 2 mrk. Teraz najstósowniejszy czas do pielgrzymki, osobliwie dla rolników, gdyż zasiewy już ukończone, trzeba więc Pana Boga prosić o błogosławieństwo. I robotnicy nie wiele zmudzą, bo tylko 2 dni robocze, gdyż w Niedzielą wieczorem powrócimy. Bliższych wiadomości udziela p. Liguda w Winowie i p. Jan Raiman w Opolu (Sedanstr.)

— **Tarnowskie Góry.** Uczeń kowalski bawił się strzelbą nabitą i, jak to niestety bywa, celował na żart do przechodzących osób. Wtem strzelba puściła, a cały ładunek śrutu ugodził przechodzącego chłopca w ramię i zranił go tak niebezpiecznie, iż mało jest nadziei, aby wyzdrowiał.

— **Król. Huta.** Kółko Towarzyskie uwiadamia wrzystkich członków, że się będą posiedzenia odtąd odbywać w każdą Niedzielę o godz. 5 w górnej sali pana Opawskiego, ponieważ sala na dole nie może już wszystkich członków pomieścić. Dalej donosi zarząd że w Sobotę 9 go Maja członkowie wyjadą wspólnie do klasztoru w Alwernii w Galicyi. Kto chce brać udział w tej pielgrzymce, niech się zgłosi do przewodniczącego p. J. Szeji.

Z a r z ą d.

— **Wrocław.** We Wrześniu roku zeszłego była Sośnica pod Zabrzem widownią licznych i tłumnych pielgrzymek ludu okolicznego, który spieszył tamdotąd, by na własne oczy się przekonać, czy objawienia się Matki Boskiej, jakie wówczas tam rzekomo zachodziły, polegały na prawdzie. Niestety pokazało się, że objawienia te były sprawką niejakiegoś Walentego Słabonia, którego za to sąd skazał na 4 tygodnie aresztu. Karę tę zamienił później gliwicki sąd ziemiański z powodu apelacyi Słabonia na karę pieniężną w wysokości 50 marek. Ponieważ przeciw niej Słaboń znowu apelował, przeto zeszłego tygodnia rozpatrywał tę sprawę po raz trzeci wrocławski sąd nadziemiański. Rozprawy sądowe zakończyły się potwierdzeniem drugiego wyroku, przyczem sędziowie żałowali, że nie mogli już nałożyć większej kary na obżałowanego.

— **Z Poznańskiego.** W przedostatniem ćwierćroczu wydalono z poznańskiego obwodu regencyjnego do Polski razem 20 osób, a to dla tego, że nie mieli dostatecznych legitymacyi i skutkiem tego byli ciężarem państwa pruskiego. Wydaleni są po większej części robotnikami, pomiędzy nimi 2 rodziny robotnicze, z których każda miała jednę córkę, jedna rodzina robotnicza bez dzieci i jedna rodzina, zajmująca się sprzedażą sukna, z trojgiem dzieci. Pomiędzy wydalonymi było także 3 żołnierzy, którzy uciekli do Prus z rosyjskiego wojska. Wydaleni żołnierze są Rosyanami, reszta wydalonych zalicza się do narodowości polskiej.

— **Gdańsk.** W sprawie nabożeństw polskich w Gdańsku pisze „Gazeta Gdańska“: „Wczoraj do kościoła św. Mikołaja na nabożeństwo o godzinie 8 przybyło mnóstwo Polaków katolików, sądząc, że usłyszą już polskie kazanie, ale się zawiedli, bo ani śpiewu ani kazania polskiego nie było. Widocznie między ks. Proboszczem a Najprzew. ks. Biskupem jeszcze nie nastąpiło porozumienie. Dowiadujemy się, że wpływowe koła gdańskie robią trudności co do zaprowadzenia nabożeństwa dla Polaków. Że tak będzie, byliśmy z góry przygotowani, bo trzeba znać zajadłość gdańskich germanizatorów.

— **Bottrop** w Westfalii: W święto Wniebowstąpienia Pańskiego dnia 14. Maja b. r. o godzinie 4. po południu odbędzie się generalne zgromadzenie Tow. św. Barbary w lokalu p. Küstra. Szan. członków Tow., zwłaszcza i tych, którzy mają do płacenia miesięczne składki, upraszamy o liczny udział, ponieważ będą obrady nad ważnemi sprawami towarzyskiemi.

Zarząd.

— **Frankfurt nad Odrą.** Zamieszkali tu Polacy zwołali zeszłej Niedzieli zebranie celem omówienia swych stosunków na obczyźnie, a zwłaszcza co się tyczy polskiej opieki duszpasterskiej. Na zebranie to zaproszono także dwóch proboszczów tamtejszych, ale żaden z nich nie przyszedł, — co więcej, aby nie ściągnąć na siebie podejrzenia, że popierają dążenia polskie, obaj proboszczowie ogłaszają teraz w tamtejszej gazecie niemieckiej, że w ogóle nie mogą uczestniczyć w zebraniach, których usiłowania są im obce, a które należą w pierwszym rzędzie do odnośnych władz duchownych. Tłomaczeniu temu słusznie się dziwią, bo przecież katolickim duchownym nie mogą być obcemi usiłowania Polaków na obczyźnie, których celem jest głoszenie i szerzenie słowa Bożego. Oczywiście gazety protestanckie niemieckie cieszą się z postępowania wspomnianych księży, ale właśnie to powinno być wskazówką dla katolickich kościelnych, że koniecznie trzeba uwzględniać potrzeby polskich katolików na obczyźnie, jeżeli nie mają na tem zyskać protestanci.

— **Od granicy rosyjskiej.** Rząd rosyjski wydał nowe rozporządzenie co do przewozu roślin, owoców i jarzyn do państwa rosyjskiego. Odtąd wolno do Polski i Rosyi wywozić żywe rośliny każdego rodzaju z wyjątkiem winogradu, dla którego wyda się osobne przepisy. Jako żywe rośliny uważa sie taksamo całe rośliny, jak i części, jako to korzenie i odnogi; gałązki z liściami i kwieciem, oraz cebulki i pączki nie uchodzę za żywie rośliny. Do każdej przesyłki winny być dołączone zaświadczenia urzędów policyjnych tych miejscowości, z których przesyłki pochodzą. Owoce i jarzyny wolno dowozić bez wyjątku wszystkie.

„Bracia Rodacy! składajcie na pomoce naukową dla dziatwy waszej!“

Rozmaitości.

* W mieście Offenbergu sprzeniewierzył rachmistrz w kasie oszczędności Baur przeszło pół miliona marek, za co go skazano na 8 lat cuchthauzu. Kto wróci jednak biednym ludziom pieniądze, jeśli kasa nie była rządową lub miejską?

* Czego mściwa kobieta nie dokaże? W Ameryce w mieście Kriplerek rzuciła pewna kobieta w przystępie złości palącą się lampą do drugiej osoby. Lampa eksplodowała, ogień spalił teatr, 150 domów i wyrządził szkody za przeszło 4 miliony marek. Pewnie i ludzi niemało przytem poginęło.

* **Gdzie jest Nansen?** Przed kilkoma miesiącami całą Europę przebiegała wieść, że Frithjof Nansen odkrył biegun północny i jest już w drodze powrotnej. Wobec tej wiadomości wszystkich opanował ogromny zapał, a jeżeli byli małowierni, z powątpiewaniem wstrząsający głowami, szczupła ich garstka ginęła wśród tłumu. Rybacy widzieli okręt, wśród nich znajdował się fizyk i fizyk ten oświadczył, że na okręcie tym płynie Nansen. Przypuszczenie to z szybkością błyskawiczną przebiegło na drucie do Europy. Wieść nabrała cech prawdopodobieństwa, a w końcu i najtwardsi zmiękli i uwierzyli. Teraz zatrąbiono do odwrotu. Najświeższe telegramy donoszą: „Wiadomość o odkryciu przez Nansena bieguna północnego była wymysłem. Nikt nie widział Nansena. Biegun nie jest odkryty“. Gubernator rosyjski miasta Jakucka wysłał następującą depeszę: „W Ustjańsku nic zgoła nie wiedzą o losach Nansena. Mieszkańcy tutejsi, w liczbie kilkunastu, widzieli tylko szczątki rozbitego okrętu“. I znów wszyscy zapytują: „Gdzie jest Nansen?“

Od Redakcyi.

Do Bogumina. Prosimy nam podać dokładny adres nowo założonego towarzystwa rólniczego i czytelni.

Za ogłoszenia i reklamy Redakcya nie odpowiada.

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Silny żołądek
i dobre trawienie

są fundamentem zdrowego ciała. Kto chce sobie zachować obydwa aż do późnej starości, niech używa słynnego zaszczytnie od wielu lat z nader pomyślnych rezultatów

ziołowego wina
Huberta Ullricha.

To wino ziołowe, przyrządzone z soków ziołowych wielorako wypróbowanych i za wyborne uznanych, wywiera w skutek właściwych w swym rodzaju i jak najstaranniej ze sobą połączonych składników na system trawienia nadzwyczaj dobroczynny wpływ i nie pociąga za sobą absolutnie żadnych szkodliwych skutków. Wino ziołowe przyczynia się do prawidłowego naturalnego trawienia, nie tylko przez doskonale rozpuszczanie pokarmów w żołądku, lecz także przez swe pobudzające działania na wytwór soków.

Przekaz użycia znajduje się przy każdej butelce.

Wino ziołowe jest do nabycia po 1,25 i 1,75 mk.

w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Włodzisławiu, Rybniku, Polskiej Cerekwi, Baborowie, Branitz, Głupczycach, Pawłowiczkach, Rudach, Żorach, Pszczynie, Mikołowie, Pilchowicach, Koźlu, Gliwicach, Wielkim Głogówku, Prudniku Górn. Szl., Biale, Koziejszyi, Sośnawie, Nysie, Krapkowicach, Leźnicy, Ujeździe, Wielkich Strzelcach, Toszku, Pyskowice, Tarnowskich Górach, Zabrzu, Zaborzu, Lipinach, Wirku, Swiętochlowicach, Katowicach, Szarleju, Mysłowicach, Laurahucie, Bytomiu, Gogolinie, Proszkowie, Opolu itd. w aptekach.

Również rozsyła firma **Hubert Ullrich — Lipsk**, Weststrasse 82 — trzy i więcej butelek wina ziołowego w butelkach oryginalnych do wszystkich miejsc Niemiec franko i nie licząc nic za pudło.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0, spryt winny 1000,0, glyceryna 1000,0, woda dest. 240,0, sok bylicowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, anyż, korzeń heleński, ameryk. korzeń posilny, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy po 10,0.

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Należy żądać wyraźnie
Huberta Ullricha wino ziołowe.

„ROŻNAU"
(przy Radhost),
klimat. uzdrowisko.

Sezon: Od początku Maja do końca Września.

zasłonięte przed wiatrami północnymi przez wysokie góry Karpackie, 380 metrów po nad poziomem morza.

Kuracya serwatkowa, zakład leczenia zimną wodą, kuracya terenowa, inhalacye.

Źródła mineralne i górskie. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu ośmiu lekarzy. Prospekty bezpłatnie i franko. Każdej dalszej wiadomości udziela chętnie

Komitet kuracyjny.

Kto się chce ożenić,

ten chce jak najpiękniej wyglądać i w tym celu powinien postarać się o dobrą i dobrze leżącą garderobę.

Taką garderobę otrzyma każdy za niesłychanie nizkie ceny u niżej podpisanego. Sprzedaję:

Ubiory sztofowe dla panów od mrk. 9, 11, 13, 15, najlepszy towar za mrk. 18

Ubiory kamgarnowe dla panów od mrk. 15, 17, 19 eleganckie za mrk. 21.

Ubiory sztofowe dla młodzieńców od mk 5, 6, 7, najlepszy towar za mrk. 9

Ubiory sztofowe dla chłopców od mrk 2,50, 3, 3,50, najlepszy towar za mk 4,50.

Galoty sztofowe dla panów od mk. 2,50, 3, 3,50, 4, najlepszy towar za mk. 5. **Galoty kamgarnowe dla panów** od m. 4,50, 5, 6, eleganckie za m. 7.

Dalej sprzedaję najtaniej: **wszystkie ubiory dla robotników**, jako: **żakiety do roboty, galoty do roboty, bluzy i koszule do roboty**, tak samo też wszelkie rzeczy spodnie, jako: **koszule, galoty i jakie, spodnie itd.**

Wielki skład sukna i bukskinów po nizkich cenach.

Mój sklep zawiera w sobie **tylko dobre i doskonałe towary** i w tem się odróżnia od niektórych domokrężnych (hausierów), którzy to sprzedawają sztofy, wystarczające na cały ubiór, po 5, 6 i 7 mk. Takie sztofy oddam za markę taniej.

Pierwsza i najstarsza fabryka garderoby

Józef Hacker, Racibórz,
tylko 53, ul. Opawska 53.

Polecam

mocną wòdkę, litr . . .	40	fenygów
Różne likiery najlepszych gatunków litr	60	„
Dobre wino, litr	35	„

Najlepszy rum od 1 Mk. do 2 Mk. za litr.
Esencya punczowa litr 1,40 Mk.

W drzewkach przy zamówieniach taniej.

E. Schlesinger,
ul. Odrzańska, Racibórz,
31, w domu radzcy miejskiego p. Russka Nr. 31.

Przy rozpoczęciu się pory budowania polecamy w najlepszym, suchym stanie

belki, kozły, bole, deski,
także oheblowane i szpundowane,
rygle, łaty itd. itd.
po najtańszych cenach.
Górnoszląski kantor drzewa.
Burschik & Mann, Racibórz.

Uczeń
do mego sklepu garderoby męzkiej i artykułów męzkich może się do mnie zaraz zgłosić.

J. Levy, Rybnik.

Wszech nauk lekarskich
Dr. M. Grosz,
zamieszkały w Boguminie obok kościoła, leczy gruntownie, szybko, także choroby kobiece. Zapłata umiarkowana.

Prämiirt
Industrie-Ausstellung Breslau 1881.
Welt-Ausstellung Antwerpen 1885.

Amtlich geprüfte, feuerfeste
Dachpappe.

Neu! **Pappoleum** Neu!
(Lederpappe).

Isolirpappe, Holz-Cement, Dachlack,
Faserkitt zum Flicken von Pappdächern, Carbolineum, Theer- u. s. w.
empfiehlt in allerbesten Qualitäten zu billigsten Preisen
D. Hamburger, Ratibor-Bosatz.
Fabrik-Lager.
Uebernahme von Bedachungen unter mehrjähriger Garantie!

Wapno i węgle
ma zawsze na składzie tona po 2,40 mk.
Karól Wittek,
Racibórz, ulica Opawska.
Najtańsze źródło zakupna!

Chłopiec,
syn porządnych rodziców, który ma chęć wyuczyć się kuśnierstwa, może się zgłosić natychmiast lub od 1 Lipca tr.
T. Kostka,
kuśnierz w Raciborzu.

Na wesele
poleca siłą gorzałkę, litr po 40 fen.,
bardzo dobre wino litr po 35 fen.
Drzewka i flaszki wypożyczam
Max Böhm,
Racibórz, ul. Odrzańska.

Stary człowiek
do paszenia krów w małej krowiarni pożądany. Gdzie, powie ekspedycya „Nowin Raciborskich."

Pewną ilość śledzi
ma z powodu uprzątnięcia tego artykułu tanio do sprzedania
J. Sobawa,
Racibórz, ul. Długa.

Tanio! Tanio!
sprzedaję dla zbyt wielkiego zapasu towarów lampy, szklanki, cylindry, filiżanki, dzbanki, garnki i różne inne rzeczy.
Piękne podarunki ślubne tanio. Na wesoła wypożyczam wszelki statek.
Wdowa A. Röhrich,
Racibórz, skład katolicki,
Bronki 37.

Hotel
„Deutsches Haus",
RACIBÓRZ.
W Poniedziałki, Wtorki, Srody i Czwartki jest kręgielnia jeszcze wolna.

Wapno
i węgle
ma zawsze na składzie tona po 2,50 mk.
J. Freund,
Racibórz, ul. Wierzbowa 17
en gros i en detail
Najtańsze źródło zakupna!

Dwaj uczniowie
piekarscy, — czas nauki 3 lata — są natychmiast po żądani.
A. Bogacki,
Racibórz, Nowy Rynek 4.

Czcionkami drukarni „Nowin Raciborskich" w Raciborzu.

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Ostrzega się przed naśladowaniem!

Silny żołądek
i dobre trawienie

są fundamentem zdrowego ciała. Kto chce sobie zachować obydwa aż do późnej starości, niech używa słynnego zaszczytnie od wielu lat z nader pomyślnych rezultatów

ziołowego wina
Huberta Ullricha.

To wino ziołowe, przyrządzone z soków ziołowych wielorako wypróbowanych i za wyborne uznanych, wywiera w skutek właściwych w swym rodzaju i jak najstaranniej ze sobą połączonych składników na system trawienia nadzwyczaj dobroczynny wpływ i nie pociąga za sobą absolutnie żadnych szkodliwych skutków. Wino ziołowe przyczynia się do prawidłowego naturalnego trawienia, nie tylko przez doskonałe rozpuszczanie pokarmów w żołądku, lecz także przez swe pobudzające działania na wytwór soków.

Przekaz użycia znajduje się przy każdej butelce.

Wino ziołowe jest do nabycia po 1,25 i 1,75 mk.

w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Włodzisławiu, Rybniku, Polskiej Cerekwi, Baborowie, Branitz, Głupczycach, Pawłowiczkach, Rudach, Żorach, Pszczynie, Mikołowie, Pilchowicach, Koźlu, Gliwicach, Wielkim Głogówku, Prudniku Górn. Szl., Biale, Koziejszyi, Scinawie, Nysie, Krapkowicach, Leźnicy, Ujeździe, Wielkich Strzelcach, Toszku, Pyskowice, Tarnowskich Górach, Zabrzu, Zaborzu, Lipinach, Wirku, Swiętochlowicach, Katowicach, Szarleju, Mysłowicach, Laurahucie, Bytomiu, Gogolinie, Proszkowie, Opolu itd. w aptekach.

Również rozsyła firma **Hubert Ullrich — Lipsk**, Weststrasse 82 — trzy i więcej butelek wina ziołowego w butelkach oryginalnych do wszystkich miejsc Niemiec franko i nie licząc nic za pudło.

Moje wino ziołowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Malaga 450,0, spryt winny 1000,0, glyceryna 1000,0, woda dest. 240,0, sok bylicowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, anyż, korzeń heleński, ameryk. korzeń posilny, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy po 10,0.

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Należy żądać wyraźnie
Huberta Ullricha wino ziołowe.

„ROŻNAU"
(przy Radhost),
klimat. uzdrowisko.

Sezon: Od początku Maja do końca Września.

zasłonięte przed wiatrami północnymi przez wysokie góry Karpackie, 380 metrów po nad poziomem morza.

Kuracya serwatkowa, zakład leczenia zimną wodą, kuracya terenowa, inhalacye.

Źródła mineralne i górskie. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu ośmiu lekarzy. Prospekty bezpłatnie i franko. Każdej dalszej wiadomości udziela chętnie

Komitet kuracyjny.

Kto się chce ożenić,

ten chce jak najpiękniej wyglądać i w tym celu powinien postarać się o dobrą i dobrze leżącą garderobę.

Taką garderobę otrzyma każdy za niesłychanie nizkie ceny u niżej podpisanego. Sprzedaję:

Ubiory sztofowe dla panów od mrk. 9, 11, 13, 15, najlepszy towar za mrk. 18
Ubiory kamgarnowe dla panów od mrk. 15, 17, 19 eleganckie za mrk. 21.
Ubiory sztofowe dla młodzieńców od mk 5, 6, 7, najlepszy towar za mrk. 9
Ubiory sztofowe dla chłopców od mrk 2,50, 3, 3,50, najlepszy towar za mk 4,50. **Galoty sztofowe dla panów** od mk. 2,50, 3, 3,50, 4, najlepszy towar za mk. 5. **Galoty kamgarnowe dla panów** od m. 4,50, 5, 6, eleganckie za m. 7.

Dalej sprzedaję najtaniej: **wszystkie ubiory dla robotników**, jako: **żakiety do roboty, galoty do roboty, bluzy i koszule do roboty**, tak samo też wszelkie rzeczy spodnie, jako: **koszule, galoty i jakle, spodnie itd.**

Wielki skład sukna i bukskinów po nizkich cenach.

Mój sklep zawiera w sobie tylko dobre i doskonałe towary i w tem się odróżnia od niektórych domokrężnych (hausierów), którzy to sprzedawają sztofy, wystarczające na cały ubiór, po 5, 6 i 7 mk. Takie sztofy oddam za markę taniej.

Pierwsza i najstarsza fabryka garderoby

Józef Hacker, Racibórz,
tylko 53, ul. Opawska 53.

Polecam

mocną wódkę, litr	40	fenygów.
Różne likiery najlepszych gatunków litr	60	„
Dobre wino, litr	35	„
Najlepszy rum od 1 Mk. do 2 Mk. za litr.		
Esencya punczowa litr 1,40 Mk.		

W drzewkach przy zamówieniach taniej.

E. Schlesinger,
ul. Odrzańska, Racibórz,
31, w domu radzcy miejskiego p. Russka Nr. 31.

Przy rozpoczęciu się pory budowania polecamy w najlepszym, suchym stanie

belki, kozły, bole, deski,

także oheblowane i szpundowane,

rygle, łaty itd. itd.

po najtańszych cenach.

Górnoszląski kantor drzewa.
Burschik & Mann, Racibórz.

Uczeń

do mego sklepu garderoby męzkiej i artykułów męzkich może się do mnie zaraz zgłosić.

J. Levy, Rybnik.

Wszech nauk lekarskich
Dr. M. Grosz,

zamieszkały w Boguminie obok kościoła, leczy gruntownie, szybko, także choroby kobiece. Zapłata umiarkowana.

Prämiirt
Industrie-Ausstellung Breslau 1881.
Welt-Ausstellung Antwerpen 1885.

Amtlich geprüfte, feuerfeste

Dachpappe.

Neu! **Pappoleum** Neu!
(Lederpappe).

Isolirpappe, Holz-Cement, Dachlack,
Faserkitt zum Flicken von Pappdächern, Carbolineum, Theer u. s. w. empfiehlt in allerbesten Qualitäten zu billigsten Preisen

D. Hamburger, Ratibor-Bosatz.
Fabrik-Lager.

Uebernahme von Bedachungen unter mehrjähriger Garantie!

Wapno i węgle

ma zawsze na składzie tona po 2,40 mk.

Karól Wittek,
Racibórz, ulica Opawska.
Najtańsze źródło zakupna!

Chłopiec, syn porządnych rodziców, który ma chęć wyuczyć się kuśnierstwa, może się zgłosić natychmiast lub od 1 Lipca tr.

T. Kostka,
kuśnierz w Raciborzu.

Na wesele

poleca silną gorzałkę litr po 40 fen.,

bardzo dobre wino litr po 35 fen.

Drzewka i flaszki wypożyczam

Max Böhm,
Racibórz, ul. Odrzańska.

Stary człowiek

do paszenia krów w małej krowiarni pożądany. Gdzie, powie ekspedycya „Nowin Raciborskich."

Pewną ilość śledzi

ma z powodu uprzątnięcia tego artykułu tanio do sprzedania

J. Sobawa,
Racibórz, ul. Długa.

Tanio! Tanio!

sprzedaję dla zbyt wielkiego zapasu towarów lampy, szklanki, cylindry, filiżanki, dzbanki, garńki i różne inne rzeczy.

Piękne podarunki ślubne tanio. Na wesoła wypożyczam wszelki statek.

Wdowa A. Röhrich,
Racibórz, skład katolicki, Bronki 37.

Hotel
„Deutsches Haus",
RACIBÓRZ.

W Poniedziałki, Wtorki, Srody i Czwartki jest kręgielnia jeszcze wolna.

Wapno
i węgle
ma zawsze na składzie tona po 2,50 mk.

J. Freund,
Racibórz, ul. Wierzbowa 17
en gros i en detail
Najtańsze źródło zakupna!

Dwaj uczniowie

piekarscy, czas nauki 3 lata — są natychmiast po żądani.

A. Bogacki,
Racibórz, Nowy Rynek 4.

Czcionkami drukarni „Nowin Raciborskich" w Raciborzu.